Rok VIII. Lwów, styczeń 1913. Nr. 1.

WYZWOLENIE

MIESIĘCZNIK
poświęcony walce z alkoholizmem i sprawie odrodzenia narodowego.

Czasopismem kieruje Zarząd Główny „Wyzwolenia“.
Adres redakcyi: **JAN SIERAKOWSKI**, Lwów, ul. Kochanowskiego 10.

Prenumeratę nadsyłać należy pod adresem administracyi:
Wyzwolenie, Lwów, Skrytka pocztowa 110.

Warunki przedpłaty: Rocznie 4 K 30 gr.; 4 mk. 30 fen.; 2 ruble; 8 franków; 1 dolar.
Prenumeratę zacząć można w każdym czasie.
Numer pojedynczy 36 gr.; 36 fen.; 15 kop.; 60 cents; 15 cent. ameryk.
Członkowie Wyzwolenia, płacący wkładkę 4 kor. rocznie, otrzymują pismo bezpłatnie.
Cena ogłoszeń: Cała strona 30 kor., 1/2 strony 16 kor., 1/4 strony 8 kor., 1/8 strony 5 kor.

Od Wydawnictwa.

Zaczynamy VIII. rocznik naszego czasopisma, poświęconego walce z alkoholizmem i sprawie odrodzenia narodowego.

Podjętą w ubiegłym roku reformę pod względem treści (a uznaną przez Szanownych Czytelników przez liczne oświadczenia osobiste i piśmienne) rozwijać będziemy dalej, tak, by pismo nasze stanęło na wyżynie swego zadania. W tym celu uprosiliśmy wybitnych polskich działaczy abstynenckich i naukowych znawców kwestyi alkoholizmu w całej Polsce i na wychodźtwie do współpracownictwa. Również obcy obiecali nam swą pomoc przez nadsyłanie relacyi o walce z alkoholizmem za granicą.

Zeszłoroczne nasze usiłowania znalazły najlepszy oddźwięk w pozyskaniu około 700 nowych prenumeratorów w roku ubiegłym. Wyrażamy nadzieję, że spełnienie powyższych zapowiedzi przysporzy pismu nowych czytelników a sprawie, której służymy — nowych bojowników.

Dotychczasowych naszych Zwolenników prosimy, by nas w tej dalszej pracy zechcieli poprzeć nie tylko przez nadesłanie przedpłaty na r. 1913, lecz także przez rozszerzanie pisma naszego w swoich kołach.

Z Nowym Rokiem zasyłamy Wszystkim naszym Przyjaciołom, Współpracownikom i Czytelnikom serdeczne Szczęść Boże i abstynenckie podrowienie: Przyszłość nasza!

W 50 rocznicę Powstania Styczniowego.

Upływa 50 lat od ostatniej orężnej rozprawy z wrogiem, aczkolwiek nieszczęśliwie zakończonej.

W całej Polsce i w całym narodzie rozsianym po dalekich krańcach świata zwraca się myśl i serce do tej wielkiej chwili najnowszych dziejów naszych... Tęsknota budzi się w duszy do ideału — Polski niepodległej, którym oddychali nasi przodkowie przed pół wiekiem, za który krew swą obficie przelewali i życie swe w ofierze kładli.

To też wszyscy pragniemy godnie uczcić rocznicę zbiorowego narodowego czynu, uczcić pamięć ofiarnych wysiłków i bohaterskich poświęceń — i w ten sposób dać wyraz ciągłości narodowej idei.

Rocznicę tę obchodzimy w niewoli, musimy więc rozpatrywać krytycznie lecz z miłością dotychczasowe wysiłki — i z dobrych doświadczeń brać naukę na przyszłość tudzież nowe środki obmyślać, gdyż wielka nasza nadzieja musi być spełniona!

I to poznanie dziejów naszych wykazuje nam przedewszystkiem, że trzeba nam więcej hartu ducha, więcej opanowania naszych nizkich instynktów, aby wyzwolić się z tych moralnych kajdan, które przeszkadzają narodowemu odrodzeniu.

Trzeba nam zacząć budowę fundamentów pod gmach nowej, odrodzonej Polski pracą nad sobą, nad doskonaleniem własnej duszy, charakteru i silnej woli, bo tylko „z woli naszej czyn nasz będzie!“

Przebieg powstania styczniowego świadczy chlubnie o bohaterstwie naszych przódków, lecz wykazuje także niewątpliwie, że naród nasz nie miał jeszcze tej wewnętrznej siły, która musi prowadzić do zwycięstwa. Siła ta to bezwzględna solidarność, karność, która nie powstaje odrazu, lecz wyrabia się stopniowo przez wyrzekanie się osobistych przyjemności i ambicyi na rzecz dobra ogólnego. Trzeba ofiary z ducha płynącej i organizacyjnej potęgi, trzeba oszczędności sił moralnych i materyalnych, by je użyć do wielkiej Sprawy, gdy będzie trzeba.

Żyjemy dziś w przededniu wielkich wypadków, kiedy serca nasze żywszem znów biją tętnem i nadsłuchujemy, czy nie uderzy godzina Wyzwolenia.

W takiej chwili niedość ofiarności zwykłej, niedość narodowych manifestacyi. Trzeba przygotowania duchowego i fizycznego, trzeba zaparcia się, trzeba wstrzemięźliwości, bo nie wiele zdziała Polak dla Ojczyzny w stanowczej chwili, jeśli się nie nauczy w zwykłej wyrzec się dla Niej rzeczy zbytecznych i w dodatku szkodliwych.

Za jedną z takich rzeczy niepotrzebnych uważamy napoje alkoholowe, których używanie powoduje tak zwany alkoholizm, t. j. wszelkie społeczne klęski wypływające z pijaństwa. Z tą klęską walczymy w Polsce od 10 lat, walczymy z myślą naczelną

o narodowem odrodzeniu. Za najważniejszy i jedynie skuteczny środek w tej walce uważamy zupełną abstynencyę, która jeszcze nikomu nie zaszkodziła, kiedy tymczasem pijak, uznany już powszechnie za typ anormalny, zaczął od „umiarkowanego“ picia i pewnie alkoholikiem być nie myślał.

Apelujemy więc w tej „chwili osobliwej“ do wszystkich Rodaków po obywatelsku myślących — wstrzymajcie się choć w tym czasie wielkich narodowych wspomnień od napojów alkoholowych, wyrzeczcie się tej małej a szkodliwej przyjemności — a zaoszczędzony grosz ofiarujcie na te cele narodowe, jakie dziś są najważniejsze! Przyszłość nasza!

Zarząd Główny Wyzwolenia

Towarzystwa zupełnej wstrzemięźliwości od napojów alkoholowych.

Alkoholizm a szkoła.

(Referat **Augustyna Klimaszewskiego,** profesora gimnazyum w Stanisławowie i członka Zarządu Głównego Wyzwolenia — wygłoszony na konferencyi tegoż Zarządu Głównego z delegatem Rady szkolnej krajowej dn. 2. listopada 1912 w sprawie zwalczania alkoholizmu przez szkołę).

Zarząd Główny Wyzwolenia zwracając się do Wysokiej c. k. Rady Szkolnej kraj. we Lwowie z prośbą o wprowadzenie do szkół wszelkich typów przedłożonego we formie wniosków [1]) programu walki z alkoholizmem dzieci czyni to na podstawie następujących przesłanek:

1) Że dzieci i młodzież szkolna bez różnicy płci i wieku napojów alkoholowych używa.

2) Że wszelkie dawki alkoholowe są dla dzieci i młodzieży bezwzlgędnie szkodliwe.

3) Że alkoholizm dzieci w wysokim stopniu utrudnia osiągnięcie i spełnienie zadań szkoły, w pewnych zaś warunkach zgoła uniemożliwia.

O słuszności przesłanki pod 1) świadczą liczne urzędowe statystyki prowadzone za granicą; z pośród naszych zestawień godzi się podnieść bardzo sumienne badania przeprowadzone przez p. insp. Bruchnalskiego we Lwowie — z tych ostatnich wypływa niezbicie, że tylko 12% chłopców i 26% dziewcząt nie używa napojów alkoholowych. Podobne cyfry znajdujemy w zestawieniach urzędowych obejmujących dzieci szkolne miasta Wiednia, według nich używa okolicznościowo piwa 86% dzieci, wina 90%, wódki 41% — stale zaś używa piwa 33%, wina 12%, wódki 3%.

Premissa pod 2) nie wymaga uzasadnień, ponieważ słuszność jej uznali sami przeciwnicy abstynencyi. Pomiędzy tezami w tej materyi przez badaczy wygłaszanemi zdanie takie jak Moltkego: „Dawać dzieciom alkohol jest zbrodnią“ należy jeszcze do eufemi-

[1]) Wnioski te jak też i sprawozdanie z wyżej wymienionej konferencyi podaliśmy w grudniowym zeszycie naszego pisma. *Red.*

zmów. Prof. Hueppe, wróg abstynentów oświadczył: „W sprawie wychowania młodzieży niema absolutnie żadnych rozdźwięków między zwolennikami umiarkowania a abstynentami“. Podobnie inni zwolennicy umiarkowania zgodnie głoszą: „Dzieciom i młodzieży pod żadną postacią i przy żadnej okoliczności“...

Mimo wszystko szkoła mogłaby obojętnie przejść obok kwestyi alkoholizmu dzieci szkolnych, gdyby ów alkoholizm mógł być — że tak rzekę — sprawą wewnętrzną dzieci i ich rodziców — t. j. gdyby wpływ alkoholu używanego przez dzieci nie dosięgał progów szkolnych. Niestety tak nie jest. Alkoholizm dzieci, jak już zaznaczono pod 3), jeśli zgoła nie uniemożliwia, to co najmniej w znacznym stopniu opóźnia i utrudnia osiągnięcie zadań i celów, jakie przekazane zostały szkole. Wiele czasu poświęcono rozpatrzeniu tej sprawy na licznych konferencyach dyrektorów, na zjazdach pedagogicznych, w czasopismach i t. p. szczególnie w Niemczech. Rezultat wszędzie był jeden, mianowicie wszędzie stwierdzono słuszność powyżej cytowanego zdania.

Uzasadnienie choćby pobieżne przesłanki pod 3) wymaga wprzód zdefiniowania celu szkoły — co nie jest rzeczą łatwą. — W każdym razie wysuwa się na czoło zadań szkoły: *a)* Kształcenie formalne, obok tego widoczną jest troska o *b)* kształcenie charakteru, wreszcie o *c)* wychowanie fizyczne.

a) W naprowadzaniu danych stwierdzających, że wykształcenie formalne uczniów używających stale lub okolicznościowo napojów alkoholowych doznaje poważnego obniżenia i opóźnienia, ograniczymy się do dwu statystyk urzędowych: jednej holenderskiej, 2-giej wiedeńskiej, jako obejmujących znaczne ilości uczniów. Według pierwszej w Holandyi z pośród uczniów

używających napojów alk.	regularnie	okolicznościowo	nigdy nie używających
było uczniów najlepszych	14·7%	23·6%	34·6%
„ „ średnich	40%	52·8%	48·8%
„ „ złych	45·3%	23·6%	16·6%

Według drugiej wiedeńskiej, dyrektora Bayra z pośród uczniów używających piwa

	3 razy dziennie	2 razy dziennie	raz na dzień	okolicznościowo	wcale nie pijących
okazało postęp dobry	—	23·9%	27·9%	34·2%	41·8%
okazało postęp dostatecz.	33·3%	57·8%	58·4%	56·7%	49·2%
okazało postęp niedostat.	66·7%	18·3%	13·7%	9·1%	9%

Obie statystyki zgodnie stwierdzają wydatne obniżenie sprawności umysłowej wśród tych, którzy czy to stale czy okolicznościowo napojów alkoholowych używali.

b) Przechodząc do wpływu alkoholu na wychowanie etyczne ucznia, zauważymy na wstępie, że jeśli w jakimś układzie zamkniętym występuje pewne zjawisko, to niewątpliwie jest ono skutkiem i to koniecznym i nieuniknionym tych wszystkich sił i przyczyn, które działają w danym układzie. Wypadkowa zatem tych sił działających, tak co do swego kierunku, jak i wielkości jest dokładnie określona przez ilość sił składowych, ich napięcie i rozkład. Po usunięciu pewnej ilości sił z układu będzie niewątpliwie wielkość i kierunek wypadkowej inny. Weźmy teraz pod uwagę taki układ, w którym z jednej strony działają siły płynące z instynktów o kierunku wybitnie egoistycznym, z drugiej zaś strony siły płynące z ducha wyższej kultury jakimi są n. p. wszelkie refleksye, zastanowienie, poczucie wstydu, poczucie godności własnej, wzgląd na otoczenie, na miejsce, na dobro bliźniego, na nakazy religii i t. p. o kierunku wręcz przeciwnym tamtemu. Ze zmagań się tych dwu światów płynie wypadkowa, która rodzi myśli, pożądania świadome, słowa i czyny o kierunku i wielkości zależnej od każdorazowej konstelacyi sił, ich wielkości, ilości i jakości występujących w owym układzie — tu w duszy ucznia. — Jest rzeczą niezmiernie charakterystyczną, że równowagę tego układu zburzyć może taki czynnik, jakim jest jad nerwowy: alkohol, a burzy w ten sposób, że usuwa z układu wpływ sił z ducha wyższej kultury płynących. Wielu bardzo badaczy po licznych próbach wyjaśnienia sobie tego dziwnego faktu doszło prawie zgodnie do następującego przekonania:

1) Że tworzeniu się pojęć etycznych czy estetycznych, że postępującej naprzód kulturze ducha odpowiada równolegle pewna nadbudowa w górnych częściach centralnego systemu nerwowego człowieka.

2) Że istnienie tej nadbudowy w dobrym stanie jest warunkiem koniecznym, by w człowieku mogły mieć wogóle walor siły z owych pojęć płynące.

3) Że usunięcie mechaniczne tej podstawy n. p. przez wycięcie, lub jak u człowieka przez zatrucie kory mózgowej alkoholem, sprowadza osłabienie lub zgoła usunięcie wpływu nakazów wyższych w ich konflikcie z popędami i instynktami.

Zatem myśli, słowa, czyny człowieka muszą być po spożyciu alkoholu nacechowane brakiem subtelnej rozwagi względów wyższej natury i to w tym wyższym stopniu im silniejsze było porażenie systemu nerwowego przez alkohol. Często powtarzające się dawki są w możności nawet pozbawić zupełnie człowieka owej nadbudowy i oddać go na pastwę jego instynktom. A jeśli u ludzi dorosłych o ustalonych przekonaniach i zasadach nawet nieznaczna dawka sprowadza odchylenie wypadkowej, to cóż dopiero powiedzieć o młodzieży, u której te zasady dopiero się tworzą.

Dla uzupełnienia tego rodzaju działania alkoholu niech mi będzie wolno zacytować słowa prof. Dr. Mierzejskiego: „Pod wpływem trunków zanikają najwcześniej najpóźniejsze nabytki wewnętrznej kultury człowieka“ a prof. uniw. Tigerstädt określa je jako:

„zdolność refleksyi, panowanie nad sobą i pełną świadomość, wogóle cały szereg względów na etyczne i estetyczne wskazania i wpływ ich na nasze postępowanie“.

Niezmiernie zaś charakterystyczne są dla nas uwagi wypowiedziane przez radcę dworu prof. Dr. Grubera, gdy mówi: Alkohol jeśli już w samych zawiązkach nie zniszczył wyższej istoty ludzkiej, to gubi ją potem „indem der Hirnrinde ihr Schatz von Erinnerungen, ihre Fähigkeit zu Assoziationen wieder geraubt wird, so dass das niedere Triebleben, das in den Ganglien des Hirnstammes sein nervöses Zentrum hat, wieder die Oberhand gewinnt“, albo tenże na innem miejscu:

„Najwyższym celem moralnego wychowania musi pozostać tak jak dotychczas tworzenie trwałego piętra „von in nützlicher Weise mit starken Lust — und Unlustgefühlen und starken Bewegungs- und Hemmungsimpulsen betonten Vorstellungen als Gegengewicht gegen die Impulse des Augenblicks“.

Wywody powyższe, oparte na codziennem doświadczeniu, zdają się stwierdzać niezbicie, że szkoła — w swej trosce o etyczne wychowanie ucznia, o uodpornienie go na rozmaite wpływy zewnętrzne i wewnętrzne, o ustalenie pewnych zasad i idei, od których postępowanie i działalność człowieka zawisły — znajduje swego najzaciętszego wroga w alkoholiźmie młodzieży. I jeśli ten alkoholizm wykształcenie formalne obniża i opóźnia, to tu pracę wychowawczą szkoły jest w możności zgoła do minimum zredukować jeśli nie unicestwić. Te spustoszenia w duszy dziecka nie mogą nawet iść w porównanie ze stratami jego intellektu i wiedzy — delikatne roślinki miłości Boga i bliźniego szczepione ręką katechetów i wychowanków, owo podporządkowywanie własnego ja interesom rodziny lub społeczeństwa, idee przemawiające z utworów wieszczów, idee poświęcenia i ofiary w imię miłości ojczyzny — marnieją w atmosferze alkoholowej lub przestają być ogniskami myśli i czynu, jako źródła energii wewnętrznej tracą swe znaczenie swą siłę, pozostają co najwyżej światłem, które nie grzeje, mają wartość literacką, wreszcie nawet naukową ale nie motoryczną. O kierunku wypadkowej decydują siły inne, siły których źródłem egoizm... chęć użycia... Wychowanek pozbawiony w danej chwili pod wpływem alkoholu owej bussoli, sterującej jego nawą ku biegunom dobra i piękna, idzie przeważnie i coraz to gromadniej na łup zewnętrznych wpływów i wrażeń — a na tem podłożu jakże bujnie wschodzi i krzewi się chwast wszelaki — jakże potężny wpływ wywierają nań zła literatura lub nieodpowiednie towarzystwo.

Myśl Boża stawiła świątynie i szkoły, a szatan ludzkości postawił naprzeciw karczmę, by nie zeszło to, co tam posiano, by zasada entropii z dziedziny zjawisk fizycznych weszła w świat ducha i spełniała się na zgubę nam i naszym następcom.

c) Pozostałaby jeszcze do rozpatrzenia kwestya działania alkoholu na fizyczną sprawność młodzieży. Troska o podniesienie tężyzny fizycznej uczniów dawniej mniej widoczna, obecnie prawie

wszędzie zdobywa sobie poważne miejsce między zadaniami współczesnej szkoły. U nas datuje się ten ruch od Rozp. min. z 15, września 1890 a wyrazem jego są osobne sale gimnastyczne, boiska, parki Jordanowskie, kąpiele pracownie, warsztaty i t. p. Jakiego wroga znajduje ten ruch w alkoholiźmie świadczy ten fakt, że obecnie prawie wszystkie towarzystwa turystyczne, sportowe, atleci, zapaśnicy i t. p. usuwają bezwzględnie używanie trunków alkoholowych przez swych członków; ostatnio skauting wprowadzony z Anglii przestrzega bezwzględnej abstynencyi jako jedynie rozumnej zasady w wychowaniu młodzieży, idea ta w ostatnich czasach wkraczać zaczyna do koszar — mamy już bezwzględnie wstrzemięźliwe armie — teetotaler. — Okazało się bowiem, że żołnierze abstynenci przewyższają znacznie swoich towarzyszy sprawnością, odpornością na choroby, wytrzymałością na niekorzystne wpływy atmosfery, wytrwałością w czasie ciężkich pochodów, większą celnością strzałów i dyscypliną. A zaznaczyć wypada, że tu wpływ niekorzystny dawek alkoholowych stwierdzono eksperymentalnie dopiero od 7 g alkoholu w górę n. p. w doświadczeniach Glücka, Kraepelina, Freya lub Kate Mitchell.

Niema zatem dziedziny w sferze zadań szkoły, któraby była wolna od szkodliwych względnie zabójczych wpływów alkoholu. Szkoła zatem w swej trosce o intellektualny, moralny i fizyczny rozwój ucznia znajduje zdecydowanego wroga w używaniu napojów alkoholowych przez młodzież szkolną — i nie spełni swych zadań jeśli do bezwzględnej z niem walki nie wystąpi — do walki obronnej i to przynajmniej w tych granicach, jakie wskazują szkody zrządzane bezpośrednio szkole skutkiem alkoholizmu młodzieży szkolnej. Takie stanowisko szkoły nie odpowiada wprawdzie naszym najgorętszym życzeniom, mybyśmy byli radzi, by szkoła mając przed oczyma ideał obywatela jakiego ma oddać społeczeństwu, podjęła walkę offensywną z alkoholizmem, a to nie tylko w imię szkód własnych ale w imię owych spustoszeń społecznych i degeneracyjnego wpływu alboholu, w imię hygieny ducha narodu i hygieny rasy, ale wtedy może tu i tam zarządzenia szkoły wywołałyby konflikt z rodzicami — na punkcie rzekomego przekroczenia kompetencyi, nadto i ze względu na niezupełne przygotowanie nauczycielstwa do takiej walki. — Przedkładamy Wysokim Władzom szkolnym pod rozwagę tylko minimalny program współdziałania szkoły w walce z alkoholizmem, odkładając na szczęśliwszą porę urzeczywistnienie szerszego programu — takiego n. p. jaki posiada znaczna już ilość państw europejskich, nadto Australia i Stany Zjednoczone*).

---

*) Już w czasie druku niniejszego zeszytu doszedł nas IV. nr. *Czasopisma Pedagogicznego* (dodatek do Dziennika urzędowego Rady szkolnej krajowej) w którym p. Insp. Bruchnalski pisze bardzo sympatycznie o ruchu abstynenckim i poleca go nauczycielstwu.

Artykuł ten przedrukujemy w lutowym zeszycie naszego pisma. *Red.*

Psychologiczne leczenie pijaków.

(Dr. Med Ph. Stein. Die psychologische Behandlung der Trinker. Bericht üb. d. XIII. Intern. Kongress gegen d. Alcoholismus. Haag, 1911).

Streścił **Dr. Antoni Mikulski.**

Leczenie psychologiczne winno się rozpoczynać już przy pierwszem badaniu pacyenta, który widząc jak się lekarz nim zajmuje, jak go szczegółowo bada, łatwiej pojmie powagę sytuacyi i łatwiej się radom lekarza podda. Badanie polegać ma oczywiście nie tylko na oględzinach cielesnych, lecz także, a nawet przedewszystkiem, na badaniu psychologicznem; pacyent przytem powinien zrozumieć, że lekarz przeniknął jego duszę, że przekonany jest co do podłoża alkoholowego jego choroby, że uważa abstynencyę za tak niezbędną dla każdego, że i sam ją względem siebie stosuje. Lekarz powinien pacyentowi wykazać, że abstynencya jest jedynym środkiem do usunięcia jego dolegliwości.

Z tego względu lekarstw o ile możliwe lepiej jest unikać. Nie należy w żadnym razie posuwać się do ostateczności i zastraszać pacyenta, przedstawiając w zbyt ciemnych barwach stan jego. Przedewszystkiem pacyent taką opinią się nie zadowoli i zwróci się do drugiego lekarza, który niewątpliwie go uspokoi — w ten sposób pacyent będzie lekceważył nawet i istotne zmiany. Może się stać inaczej, — a mianowicie zastraszanie wzbudzi w chorym rozmaite urojenia hipochondryczne i mniemanie, że nic mu już nie pomoże, — ergo: może pić dalej.

W dalszym ciągu ważną okolicznością jest otoczenie abstynenckie, gdyż nigdy się nie zdarza, by alkoholik zachował abstynencyę, skoro otoczenie jej nie stosuje. W ciężkich przypadkach nie można się obejść bez specyalnych zakładów dla alkoholików, w lżejszych natomiast należy pacyenta skłonić do przystąpienia do towarzystwa abstynenckiego. O ile odpowiednie otoczenie zostało znalezione, należy przystąpić do kształcenia i wychowania, do pewnego rodzaju suggestyi na jawie, aby pacyent doszedł do wniosku, że abstynencya jest dlań jedynie możliwym i jedynie rozsądnym trybem życia.

Wszelako postępowanie psychologiczne musi zwrócić uwagę nie tylko na rozum, inteligencyę pacyenta, lecz przedewszystkiem na jego uczucie.

A więc należy rozniecać uczucia społeczne, skierować interesy na nowe, dotychczas nieznane momenty, wogóle zastosować wszystko co może pijaka uwolnić z egoistycznej ideologii a przyswoić mu przeniknietą uczuciami altruistycznemi ideologię abstynenta.

Wreszcie, o ile powyższe środki zawodzą, należy zastosować suggestyę hypnotyczną, którą po raz pierwszy wprowadził Forel w 1888 r., a którą następnie z pomyślnym wynikiem stosował cały szereg lekarzy.

Co do psychoanalizy Freuda to, nie przesądzając jej wartości wogóle, sądzi autor, że względem pijaków może ona być wielce

szkodliwą. Osobiście zapomocą psychoanalizy nie osiągnął Stein nigdy najmniejszego wyniku leczniczego.

Wreszcie jak przy każdem psychologicznem leczeniu tak i tutaj należy dać pacyentowi zatrudnienie, gdyż nie ulega żadnej wątpliwości, że systematyczna praca jest najdzielniejszym czynnikiem dyscypliny charakteru.

Nie należy przeceniać wartości metod leczniczych, a zwłaszcza zakresu ich stosowania. Należy pamiętać, że znaczna ilość alkoholików — są to osobniki zwyrodniałe, nerwowo i psychicznie chore — wynik leczenia jest tu wątpliwy; z innej strony znaczna część alkoholików zwraca się do lekarza zbyt pożno, już jako kompletna ruina i również rokuje mało nadziei na wyzdrowienie.

Stąd też dla świadomego przeciwnika alkoholu leczenie jest rzeczą drugorzędną a na planie pierwszym stoi zawsze prawdziwa zasada hygieniczna: „zapobieganie jest ważniejsze aniżeli leczenie“.

Ruski ruch abstynencki w Galicyi.

W III. polskim kongresie przeciwalkoholowym we Lwowie brał także udział oficyalny delegat abstynentów ruskich prof. Harasiewicz i na otwarciu zjazdu wygłosił w języku ruskim przemowę tej treści:

„Wydział główny Tow. „Widrodżenie“ (Odrodzenie) polecił mi złożyć serdeczną podziękę Komitetowi Kongresu, że nie pominął naszego ukraińskiego Towarzystwa — i w imieniu jego składam Wam najszczersze życzenia, aby praca Wasza najpomyślniejsze przyniosła skutki.

Stosunki w kraju smutne: miliony pieniędzy wydaje się na alkohol, co świadczy o nizkim poziomie kulturalnym. Przeto i nasz naród podjął walkę z tą klęską społeczną; prowadzi ją Tow. nasze „Widrodżenie“ — a każdą pracę polską w tym kierunku wita jako zachętę i przykład do naśladowania“.

Przemówienie to wywarło bardzo dobre wrażenie i wzbudziło nadzieję, że choć na tem polu pracy społecznej współdziałanie z Rusinami będzie możliwe.

Żeby to nastąpić mogło, trzeba nam się wzajemnie poznać. W tym celu więc jak też i z myślą rewizyty, odwiedziłem Zarząd Tow. „Widrodżenie“, który się mieści w lokalu „Proświty“, we Lwowie, w Rynku przy rogu ulicy Ruskiej.

Przyjął mnie sam p. Harasiewicz, profesor seminaryum nauczycielskiego męskiego we Lwowie, który jest obecnym prezesem Zarządu Głównego „Widrodżenia“ i — rzec można — głównym a może i jedynym pracownikiem abstynenckim w swojem społeczeństwie, który tę akcyę pojmuje jak się należy i prowadzi ją z ukochaniem i planowo.

Na prośbę o opowiedzeniu mi dziejów ruskiego ruchu abstynenckiego, udzielił mi szanowny przewodniczący następujących informacyi:

Ruch jest jeszcze nikły, bo niedawny — i jak wszędzie tak i u nich brak ludzi, którzyby się tej sprawie sercem i wolą poświęcili; jak dotąd, działają jednostki, lecz i te wysiłki znalazły życzliwy odgłos u ludu, bo o tę warstwę im głównie chodzi. Towarzystwo abstn. założono za inicyatywą prof. Harasiewicza 14. lutego 1909 roku pod pierwotną nazwą: „Borba z alkoholom“ (Walka z alkoholem), lecz już w marcu tegosamego roku zmieniono nazwę na pozytywniejszą: „Widrodżenie“. Pierwszym prezesem był Dr. Czajkowski, adwokat z Brzeżan, sekretarzem p. Jan Rychło, student medycyny. Członkowie byli dwojacy: a) członkowie abstynenci na czas należenia do Tow. i b) wspierający. Członkowie faktyczni nie mieli żadnych obowiązków prócz propagandy; wkładek nie płacili. Materyalnych środków dostarczyć mieli wspierający. Pierwsze wysiłki zorganizowały ogółem około 100 członków; potem nastąpił zastój aż do końca roku 1910.

Dopiero po Walnem Zebraniu w dniu 5. lutego 1911 roku nastąpiło pewne ożywienie. Wybrano wtedy prezesem prof. Harasiewicza, który też postawił wniosek o zmianę statutu. Każdy członek płaci teraz 1 koronę wpisowego i przynajmniej 1 koronę wkładki rocznej. Pieniądze te mają iść na „cele narodowe narodu ukraińskiego“ — tak brzmi odnośny punkt w statucie. Statutu tego rząd do tego czasu nie zatwierdził, właśnie z powodu tego punktu o przeznaczeniu wkładek — a posłowie ruscy jakoś się nie kwapią o załatwienie tej formalności.

Obecnie posiada Widrodżenie około 300 członków w 11 odi działach miejskich i wiejskich. Większość członków to lud wiejski i młodzież; inteligencya mały bierze udział w pracy, ogranicza się do platonicznego stwierdzenia potrzeby takiego ruchu.

Duchowieństwo niechętnie na ten ruch patrzy — widząc w nim nie sprzymierzeńcę lecz uzurpatora swego monopolu. Lecz pokładać można nadzieję w młodszem duchowieństwie, bo już kilku kleryków do Tow. się zapisało.

Młodzież akademicka bierze udział w pracy, lecz nie tak wydatny, jakby sobie życzyć można.

Najwięcej popiera ten ruch nauczycielstwo ludowe, propagując abstynencyę między dziećmi w szkole i wśród włościan.

— A Wasze „wybitne osobistości“ — wtrącam — jak się na ruch Wasz zapatrują?

— Obojętnie; tu i ówdzie wyrażą nam sympatyę, ale na tem się też kończy.

Wśród dalszej rozmowy pokazał mi prof. Harasiewicz bardzo ważną rzecz, mianowicie legitymacyę członka. Otóż członek nie otrzymuje legitymacyi kartkowej ani też oznaki, lecz obraz, podobny do dyplomów wystawowych. Na tem obrazie, ozdobionym obwódką znanymi motywami ruskimi (jak wyszywanki na koszulach) uwidocznione jest imię i nazwisko członka — tudzież data

wstąpienia. Obraz ten w wielkości 63 × 47 cm ma wisieć u członka na ścianie na naczelnem miejscu, tak, że gdy go ktoś odwiedzi, widzi zaraz, iż do abstynenta zaszedł — i alkoholu się tam spodziewać nie może. Jeżli uwzględnimy psychologię ludową, przyznać trzeba, iż tego rodzaju legitymacya dla członków ludowych jest bardzo dobra. Ten szczegół należy podnieść z uznaniem i do ewentualnego naśladowania w tym względzie nasze organizacye abstynenckie zachęcić.

— A jak stoi z Waszą literaturą przeciwalkoholową? — pytam dalej.

— Bardzo kiepsko jeszcze; służę tu panu: 1) statutem „Widrodżenia“ (Lwów 1911), dalej ma pan tu „Alkoholizm“ Ks. Józefa Niżankowskiego (Moskwa 1910), z której to broszury dochód przeznaczył autor dla naszego Tow. — ot i tu jeszcze I. wydawnictwo nasze, tłómaczenie broszury Heleniusów: „Przeciw alkoholowi“ Lwów 1912. Jest jeszcze parę innych broszur, lecz niewiele. Są wydawnictwa religijne, lecz te wszystkie „mierność“ propagują. Prasa nasza codzienna także czasem kwestyę porusza — z czasopism zaś „Zdrowle“ (Zdrowie) poświęcone zdrowotności ludu, zwalcza także alkoholizm. Marzę o specyalnem czasopiśmie, poświęconem walce z alkoholizmem i staram się o poparcie tej sprawy, teraz jednak nie możemy jeszcze wydawać pisma.

— A z polskiej literatury panowie korzystają?

— I owszem; już na Waszym Kongresie miałem sposobność zaznaczyć, że polska walka z alkoholizmem jest dla nas zachętą i przykładem do naśladowania. I proszę panów, byście nam raczyli nadsyłać swe wydawnictwa.

Na tem się rozmowa nasza wyczerpała. Podziękowałem prof. Harasiewiczowi za łaskawe informacye i pożegnałem go z życzeniami rozwoju dla ich ruchu abstynenckiego.

— Przepraszam pana — rzekł jeszcze p. H. już we drzwiach — a jeźli pan będzie pisał o naszym ruchu, to proszę zaznaczyć, iż „Widrodżenie“ to ukraińskie Tow. abstyn.

— Niech będzie ukraińskie — i życzę Wam powodzenia i na Ukrainie.

Jan Sierakowski.

Kronika polska.

GALICYA.

„Afekt alkoholowy“ stwierdziły władze polityczne w pogłoskach „wojennych“ w czasie ostatniej naprężonej sytuacyi politycznej. Ścigało się rozmaitych oszustów, rozsiewających fałszywe wieści i powodujących runy na kasy, sprzedaż dobytku (na wsi) i słusznie — lecz należało także pociągać do odpowiedzialności sprawców „afektu alkoholowego“.

Zjazd psychologów i neurologów polskich odbył się w Krakowie od d. 20—23 grudnia z. r. Ze znanych nam abstynentów brali udział w zjeździe prof. Dr. Piltz (organizator zjazdu) prof. Dr. Popielski i Dr. Mikulski. Ostatni wygłosił referat alkohologiczny.

WIELKOPOLSKA.

Wystawa przeciwalkoholowa w Inowrocławiu, która się odbyła od 20. listopada do 1. grudnia z. r. udała się bardzo dobrze, jak twierdzi w grudniowym „Świecie" ks. Niesiołowski pisząc między innemi:

„Przedsięwzięcie doznało poparcia i uznania nie tylko ze strony ludności polskiej, która dosyć licznie zwiedzała wystawę, lecz nawet ze strony Niemców, którzy za pośrednictwem swych organizacyi antyalkoholowych prosili o pozwolenie oglądania wystawy i w pismach niemieckich pochlebne o wystawie i działalności Wyzwolenia czynili wzmianki.

Inicyatorzy wystawy mogą zatem z zupełnem zadowoleniem spoglądać na owoc swych trudów. Przykład, jaki dał Berlin o obecnie okręg inowrocławski, pobudzi niewątpliwie inne Towarzystwa Wyzwolenia do naśladowania, tembardziej, że Zarząd główny Wyzwolenia i Związek Księży abstynentów noszą się z myślą zebrania materyałów dla umożliwienia stałej wystawy wędrownej".

Podczas wystawy wygłosili wykłady Dr. Gantkowski i ks. Niesiołowski.

„Nasz Przewodnik" — pod tym tytułem wychodzi od stycznia b. r. w Poznaniu nowy miesięcznik abstynencki, przeznaczony dla dzieci. Wydawcą i redaktorem jest ks. Szuman, znany działacz abstynencki; adres jego: Wiele (Wielle, Kr. Konitz) W. Ks. Poznańskie. Adres administracyi dla zabor. austr.: Zakopane, Willa Słoneczna. Przedpłata roczna 40 halerzy.

Nr. 1. — okazowy, jaki nas doszedł, przedstawia się bardzo dobrze; zawiera pouczenia rzeczowe, powiastki moralne, wierszyki, wskazówki do zajęć domowych i zabaw i t. d.

Potrzeba takiego pisma dała się u nas już dawno odczuwać i należy się ks. Szumanowi uznanie i podzięka, że się tej sprawy podjął. Nowemu naszemu Towarzyszowi pracy ideowej życzymy jaknajlepszego powodzenia — a do naszych Szanownych Czytelników apelujemy, by to pisemko raczyli popierać. Przedpłata tak mała, że nikomu uszczerbku nie sprawi, a natomiast rezultat może być wielki.

Pisemko wydawane jest za zezwoleniem Władzy Duchownej; zwracamy się przeto do Przewielebnego Duchowieństwa i Szanownego Nauczycielstwa z uprzejmą prośbą o łaskawe rozszerzanie tego pisemka między dziatwą.

WYCHODZTWO.

Rozwój Wyzwolenia w Westfalji i Nadrenji dokonuje się stale i systematycznie. Według ostatniego sprawozdania Zarządu okręgowego za II. kwartał 1912 istnieją tam 33 oddziały „Wyzwolenia", skupiające 642 członków. Kobiety tworzą osobny wydział i zjeżdzają się co kwartał na obrady. Prezesem okręgowego Zarządu jest p. J. Kaczor, który brał udział w kongresie lwowskim.

„Wyzwolenie" w Berlinie posiada 2 oddziały: we wschodniej części miasta i na Moabicie. Obydwa oddziały agitują dzielnie między tamtejszą Polonią; na jednem z zebrań wygłosił referat p. Strumiłło, członek Zarządu Głównego naszego Wyzwolenia, korzystając z pobytu w Berlinie.

„Wyzwolenie" w Londynie, założono 24. listopada b. r. Narazie posiada 10 członków. Zarząd stanowią Feliks Kaim, przewodn.; Jan Nowicki, sekretarz; Antoni Markowski, skarbnik. Zebrania odbywają się co niedziela o godz. 4. po południu w „Czytelni Polskiej" przy Old Ford Road 17. Z powstania tego Towarzystwa w kolonii polskiej w Londynie cieszymy się niezmiernie i zasyłamy Mu na tej drodze serdeczne Szczęść Boże!

Przegląd zagraniczny.

AUSTRYA.

III. austryacki Zjazd przeciwalkoholowy, który się odbył od 21—23. września z. r. w Salzburgu omawiał trzy główne tematy: a) wojsko

a alkohol, b) opieka nad pijakami i c) obecny stan alkoholizmu i walki z nim w poszczególnych krajach koronnych. W zjeździe brało udział sporo delegatów rządowych, tak władz politycznych jak i wojskowych. Skorzystał z tego widocznie jeden z posłów socyalistycznych i wygłosił ostrą mowę przeciw rządowi za nieuwzględnienie wniosku posła Diamanda o ograniczenie wyrobu wódki i zniesienie bonifikacyi gorzelnianych. (Pisaliśmy o tem w kwietniowym zeszycie Wyzwolenia). Przemówienie to wywołało zamieszanie; delegaci rządu grozili opuszczeniem zjazdu; dopiero oświadczenia i sprostowania rozmaite rozdźwięk załagodziły.

Delegatowi Galicyi stanęły w ostatniej chwili przeszkody w wyjeździe do Salzburga i wskutek tego referat o Galicyi odpadł. Ze sprawozdania Zjazdu widzimy, że i inni słowiańscy delegaci sprawozdań nie przedkładali.

Następny Zjazd odbędzie się w Zielone Święta 1914 w Bernie morawskiem.

ROSYA.

II. rosyjski Zjazd przeciwalkoholowy, odbył się w Moskwie od 19. do 25. sierpnia z. r. Zjazd urządził metropolita Moskwy i nosił charakter wybitnie religijny. Zjazd stwierdził ciągły postęp pijaństwa w Rosyi i postanowił rozmaite metody walki — między innemi uchwalono i petycyę do rządu o nauczanie alkohologiczne w szkołach tudzież o zamykanie szynków i zakaz sprzedaży napojów alkoholowych na stacyach kolejowych i statkowych.

Prasa rosyjska na ogół życzliwie Zjazd traktowała, jedynie urzędowa „Rossia“ starała się twierdzenia Zjazdu osłabić — jednak udało jej się to „tragi-komicznie“, bo w tymsamym nr. ogłosiła urzędowe sprawozdanie monopolu wódczanego, który wykazuje olbrzymi wzrost konsumcyi alkoholu w Rosyi.

Tę niekonsekwencyę wykazuje w Nr. 200 „Kurjera Litewskiego“ jeden z polskich abstynentów w Wilnie i wywody swe tak kończy: „obraz ten nastręcza nierosyanom smutne myśli — jak ciężko żyć w jednym pokoju kilku współlokatorom, gdy wszyscy pragną spokoju i pracy, a jeden cierpi na obłęd alkoholowy i paraliżuje życie innym“....

WŁOCHY.

V. włoski Zjazd przeciwalkoholowy odbył się w dniach 10—11 listopada z. r. we Florencyi. Omawiano głównie a) reformę prawodawstwa, któraby ograniczyła alkoholizm i b) fabrykacyę napojów bezalkoholowych, któraby właścicielom winnic nie przyniosła uszczerbku materyalnego wskutek abstynencyi.

Senat Florencyi wydał ucztę na cześć uczestników kongresu w słynnym Palazzo Verchio. Z tego można wnioskować, że ruchem abstynenckim interesuje się tam i opinia publiczna. Dr. Hercod z Lozanny, pisząc w Intern. Monatschrift o tym Zjeździe, twierdzi jednak, że brak włoskiemu ruchowi abst. sprężystej organizacyi.

Na Zjeździe omawiano także projektowany XIV. międzynarodowy kongres przeciwalkoholowy, który ma się odbyć w Medyolanie w październiku b. r.

Z działalności Towarzystwa „Wyzwolenie“.

ZARZĄD GŁÓWNY.

II. zebranie Zarządu Głównego odbyło się 2. listopada z. r. Poświęcone było konferencyi z delegatem Rady szkolnej krajowej w sprawie zwalczania alkoholizmu przez szkołę. (Patrz grudniowy nr. Wyzwolenia — artykuł p. t.: („Alkoholizm a szkoła“).

III. zebranie Zarządu Głównego odbyło się 9. grudnia z. r, Prof. Popielski referował sprawę udziału naszego Tow. w kongresie hygienistów

polskich, który się odbędzie we Lwowie w lipcu b. r. Komitet organizacyjny kongresu polecił prof. Popielskiemu zorganizowanie sekcyi alkohologicznej. Uchwalono: 1) udzielić tej sekcyi potrzebnej pomocy organizacyjnej; 2) zaproponować Komitetowi kongresowemu urządzenie wykładów alkohologicznych na następujące tematy: a) Alkohol jako środek spożywczy, b) sposoby walki z alkoholizmem, c) alkohol jako środek leczniczy; 3) uprosić Komitet kongresowy, by pozwolił wygłosić jeden referat alkohologiczny na plenarnem zebraniu Kongresu; 4) zaapelować do abstynentów polskich, by w kongresie a szczególnie w sekcyi alkohologicznej wzięli udział; 5) wydać, o ile będzie możliwe, z okazyi zjazdu bibliografię polskich naukowych rozpraw o alkoholizmie.

Dalej uchwalono zwrócić się do rządu i sejmu z prośbą o subwencyę na wydanie pamiętnika III. polsk. kongr. przeciwalk.

W końcu zakooptowano na członka Zarządu Głównego Dr. Antoniego Mikulskiego, lekarza zakładu Kulparkowskiego.

Z ODDZIAŁÓW I KÓŁ.

OKRĘG I.

Oddział lwowski. Zebrania członków odbywają się w niedzielę o g. 7. wieczorem. W czasie od 27. października do 9. listopada urządzono wykłady prof. L. Skoczylasa p. t. „Zagadnienie mistyki narodowej w kursach literatury słowiańskiej Mickiewicza“. I. wykład p. t. „Mickiewicz w dobie wykładów w Collège de France“ odbył się 27/X.; II. dn. 2/XI. p. t. „O człowieku wewnętrznym“; III. dn. 6/XI. p. t. „Nowy Messyasz“; IV. dn. 9/XI. p. t. „Wartości wieczne mistycznych wskazań Mickiewicza“. Wykłady odbywały się w sali Domu akademickiego; słuchaczy było ogółem około 1000; czysty dochód z wykładów wynosił 120 koron.

Ks. prof. Dr. Ciemniewski wygłosił 3/XII. w sali ratuszowej na dochód Tow. im. św. Salomei wykład p. t. „Istota i cele nowożytnej kultury“, poruszając przytem także kwestyę alkoholizmu i podnosząc abstynencyę jako ważny czynnik kulturalny.

Dn. 10/XII. wygłosił wykład w Tow. pedologicznem „O alkoholiźmie wśród dzieci“; dn. 15/XII. w Wyzwoleniu pogadankę „O alkoholu jako środku leczniczym“. Prelegent opowiedział swoje doświadczenia kuracyjne w zakładzie Dr. Schorra w Neue-Lindewiese (na Śląsku).

Prof. Dr. Popielski wygłosił dn. 15/XII. w Tow. im. St. Kostki wykład „O wpływie alkoholu na ustrój człowieka“.

P. Skiba wygłosił dn. 1/IX. w Tow. oświaty ludowej na Gródeckiem odczyt p t. „Alkohol a drożyzna“; w listopadzie zaś i w grudniu 3 odczyty abstynenckie w Związku kolejarzy abstynentów.

Koło nauczycielek w Rudkach odbyło dn. 1/XII. zebranie w Samborze przy udziale delegata Zarządu Głównego sekr. J. Sierakowskiego. Omawiano sprawę tworzenia nauczycielskich kół Wyzwolenia i postanowiono urządzić w tym celu zjazd nauczycielstwa w Przemyślu dn. 2. lutego b. r. Rozmaite trudności jednak spowodowały odłożenie zjazdu na później i połączenie go z nauczycielskim kursem alkohologicznym. Tymczasem Zarząd Koła przy pomocy Zarządu Głównego zorganizuje lokalne koła nauczycielskie w tych miejscowościach, w których już nauczycielstwo abstynenckie istnieje. Koło rudeckie pozyskało od wakacyi 8 nowych członków.

OKRĘG III.

Oddział jasielski donosi nam: Po przerwie wakacyjnej rozpoczęło jasielskie Koło „Wyzwolenia“ dalszą pracę. Na posiedzeniu Wydziału dnia 26. września b. r. poświęcił przewodniczący pierwsze przemówienie pamięci nieodżałowanego członka ś. p. Kazimiery Wodziczkówny, które obecni wysłuchali stojąc. Nadto zamówiono u tutejszych OO. Franciszkanów nabożeństwo żałobne za spokój Jej duszy, które odprawionem zostało dnia 7. października b. r., oraz zebrano 10 kor. na Macierz szkolną i uchwalono założyć w jednej z okolicznych wiosek gospodę abstynencką imienia Kazimiery Wodziczkówny. Do założenia takiej gospody poczyniono już przygotowania w Niegłowicach.

W III. niedzielę października b. r. odbyło się uroczyste przyjęcie nowych członków, którzy w czasie wiecu abstynenckiego i później jeszcze do Wyzwolenia przystąpili. Jak lat poprzednich urządza i w roku bieżącym co drugą niedzielę, o ile nie zajdzie jaka inna przeszkoda, wieczory abstynenckie, na które składa się odczyt, następnie miła pogawędka wspólna przy herbatce, przeplatana śpiewem lub deklamacyą. I tak prezes Babiński wygłosił dwa odczyty: O ludności na Szląsku i powstaniu listopadowem na wieczorku tej rocznicy wyłącznie poświęconym, zaś prof. Pyrek o bogach słowiańskich dwa odczyty. Jak te wieczory są mile widziane świadczy o tem liczna frekwencya osób nie należących do Wyzwolenia. Również i szerzenia idei abstynenckiej wśród wiejskiego ludu nie zaniedbuje tutejsze Koło, bo we wiosce Niegłowicach i Żółkowie odbyły się odczyty o szkodliwości alkoholu; wygłosił je sekretarz tut. Koła, który takie odczyty będzie nadal urządzał w poszczególnych miejscowościach tutejszego powiatu.

Zamierzamy uczcić 50-tą rocznicę powstania styczniowego wydaniem odezwy do całego społeczeństwa, by w chwili tak dla nas ważnej i drogiej zechciało się powstrzymać od jednej z największych przyczyn upadku Polski, to jest używania alkoholu. Spodziewamy się, że Główny Zarząd do wydania takiej odezwy jej ułożeniem i wskazaniem ile egzemplarzy wybić potrzeba się przyłączy.

Na zakończenie upraszam bardzo o doniesienie mi, kiedy wyjdzie sprawozdanie III. kongresu i ile będzie kosztować. Życzyłbym sobie mieć je jak najrychlej, by mieć obfity materyał do odczytów.

Za Zarząd Koła Towarzystwa „Wyzwolenie“ w Jaśle.

Z abstynenckiem pozdrowieniem

M. Stopnicki., sekretarz

Odpowiedź Zarządu Głównego: Wydanie pamiętnika z powodów od nas niezależnych opóźni się (nie wszyscy jeszcze referenci odesłali skoregowane referaty); mamy wszakże nadzieję, że około Wielkanocy wyjdzie z druku. Odezwę styczniową, ułożoną przez Oddział jasielski i Zarząd Główny, umieszczamy w niniejszym numerze i polecamy Zarządom Oddziałów, by ją zechciały wydać ze swoim podpisem i własnym nakładem w ilości, jaką uznają za potrzebną — i rozszerzać ją gdzie mogą.

Kącik humorystyczny.

Robotnik uczy inteligenta obyczajów. (Zdarzenie prawdziwe). Jeden z westfalskich działaczy narodowych i abstynenckich pisze nam: „Na pewne zebranie Polaków w Westfalii przyjechał niedawno inteligent z kraju i przedstawiwszy grozę naszego położenia politycznego z powodu wywłaszczenia, zachęcał w końcu do wytrwałej pracy narodowej. Skończywszy swą patryotyczną mowę, usiadł przy szklance piwa i zapalił papierosa. Wtem zgłasza się do głosu jeden z obecnych robotników-abstynentów, a uzyskawszy go, zwraca się do referenta: pięknie pan prawił o tej narodowej pracy i ofiarności, ale niech mi pan powie, co to pan trzyma w lewej łapie?

— W jakiej łapie? — pyta prelegent wstając zawstydzony.

— No w lewej ręce, co się z niej kurzy — wyjaśnia dostatecznie robotnik, który jako polski abstynent zwalcza nie tylko alkohol lecz i tytoń i wszelkie zbytki, ofiarując zaoszczędzony grosz na cele narodowe.

Szanowny prelegent głęboko zawstydzony, rzucił papierosa pod stół, odszedł od stołu prezydyalnego i usiadł w kącie za słuchaczami. Z nauką patryotyczną na wychodźtwo do robotników jechał, lecz z patryotyczniejszą do kraju wrócił. *(Most.)*

Treść numeru:

Wydawca: **Zarząd Główny „Wyzwolenia“**. Redaktor odpowiedzialny: **Mikołaj Skiba.**

Czcionkami drukarni Jakubowskiego i Sp. we Lwowie, Piekarska 11.